

*Eugeniusz Ponczek*

**POLSKI OŚRODEK RZĄDOWY O PRZESZŁOŚCI I PRZYSZŁOŚCI  
MIĘDZYNARODOWEJ ORGANIZACJI BEZPIECZEŃSTWA  
(1939–1945)**

Poglądy głoszone przez reprezentantów Rządu Rzeczypospolitej i Polskiego Państwa Podziemnego dotyczące przeszłości i przyszłości całokształtu spraw politycznych i społecznych ojczyzny obejmowały także refleksje o bezpieczeństwie międzynarodowym i pokoju. Rząd RP wielokrotnie podkreślał, że nie tylko należy wygrać wojnę, ale stwierdzał wprost, iż koniecznością staje się przede wszystkim „wygranie pokoju”. Dlatego też w ośrodku rządowym prowadzona była, zakrojona na szeroką skalę, praca przygotowawcza dotycząca przyszłego traktatu pokojowego z Niemcami<sup>1</sup>.

Nie unikano wypowiedziania się – i to ze znaczną dozą krytycyzmu – na temat przedwojennej Ligi Narodów. Wysuwane były również postulaty powołania nowej, lepszej i sprawniejszej międzynarodowej organizacji bezpieczeństwa, której istnienie byłoby zgodne z polską racją stanu i stanowiło warunek przyszłego bezpieczeństwa na kontynencie europejskim. Wyrażano nadzieję, iż niepodległa, suwerenna i „cała” pod względem terytorialnym oraz demokratyczna Polska stanie się czynnikiem trwałego ładu pokojowego w Europie Środkowo-Wschodniej<sup>2</sup>.

I

W środowisku Rządu Polskiego na Obczyźnie i jego przedstawicielstwa krajowego dość powszechne były sceptyczne, a nawet krytyczne opinie o porządku wersalskim. Widoczne to było już w pierwszych wypowiedziach

<sup>1</sup> Por. B. Pasierb, *Rząd na obczyźnie wobec polskich celów wojny*, [w:] *Historia – prawo – polityka*, red. W. Jarmołowicz, Warszawa 1990, s. 45–61; idem, *Polskie prace przygotowawcze do Traktatu Pokojowego z Niemcami 1916–1948. Instytucje – ludzie – problemy*, Wrocław 1996, s. 177–219.

<sup>2</sup> Zob. W. Wrzesiński, *Wizje Polski niepodległej w programach i działalności Armii Krajowej*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Historia” 1995, vol. CXVIII, no 1668, s. 108.

przedstawicielei rządu gen. Władysława Sikorskiego. Była o tym mowa w tajnym raporcie wiceministra spraw zagranicznych Zygmunta Gralińskiego (z zebrania Ligi Narodów w grudniu 1939 r.). Dyplomata ten oceniał Ligę Narodów krytycznie argumentując, iż straciła ona prestiż i znaczenie przede wszystkim ze względu na wyraźne uleganie naciskom ze strony Niemiec hitlerowskich w sytuacji rozpoczęcia wojny Związku Sowieckiego z Finlandią<sup>3</sup>. Na łamach pisma Brygady Karpackiej o nazwie „Ku wolnej Polsce” (w sierpniu 1940 r.) zauważano, iż defetyzm Ligi Narodów był bardzo szkodliwy dla pokoju światowego. Okazało się, że „gdy świat spał, a Liga Narodów starała się ten sen uczynić jak najspokojniejszym, Niemcy przygotowywały się do ponurej wojny”<sup>4</sup>. Toteż narody w dobie obecnej muszą za to „drogo płacić” wolnością i niepodległością<sup>5</sup>.

Publicyści prasy konspiracyjnej Związku Walki Zbrojnej również poruszali tę kwestię, sceptycznie odnosząc się do decyzji twórców „pokoju wersalskiego” i Ligi Narodów, jeśli chodzi o utworzenie państwa niemieckiego określanego mianem Republiki Weimarskiej<sup>6</sup>. Na łamach podziemnych „Wiadomości Polskich” (z listopada 1941 r.) stwierdzano, że przedwojenna Liga Narodów mało liczyła się z realiami międzynarodowymi i sytuacją poszczególnych państw, opierając się na „przesłankach abstrakcyjnych”. Wyciągano wniosek, iż przyszła organizacja międzynarodowa zajmująca się bezpieczeństwem i pokojem nie mogłaby być oparta na wzorach Ligi Narodów<sup>7</sup>. Nie należało powracać – podkreślano – do rozwiązań przyjętych przez sygnatariuszy Traktatu Wersalskiego<sup>8</sup>. „Ład wersalski” legitymizował – przypominano – niekorzystne ustalenia granic zachodnich i północnych Polski, co stało się „zarzewiem nowej wojny”<sup>9</sup>.

Na ogół w tym samym duchu wypowiedział się w przemówieniu z okazji Nowego Roku 1942 Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej – Władysław Raczkiewicz. Przypominał on, że Traktat Wersalski „oparty na wierze w dobrą wolę Niemiec, nie uwzględniał praw i warunków bezpieczeństwa

<sup>3</sup> Tajny raport wiceministra Z. Gralińskiego z grudniowego zebrania Ligi Narodów, [w:] *Sprawa polska w czasie drugiej wojny światowej na arenie międzynarodowej. Zbiór dokumentów*, oprac. Komitet Redakcyjny pod kierunkiem T. Cieślaka, Warszawa 1965, s. 132–135; por. Okólnik min. A. Zaleskiego do szefów placówek dyplomatycznych w sprawie polskich celów wojny, [w:] *ibidem*, s. 138–142.

<sup>4</sup> A. Sterbała, *Drogi pokoju i wojny*, „Wiadomości Polskie Polityczne i Literackie (dalej WPPiL)”, 16 II 1941, nr 7, s. 4.

<sup>5</sup> T. Drzewicki, *Anglia a Niemcy*, „Ku wolnej Polsce” [Afryka Północna], 25 VIII 1940, nr 1, s. 3–4.

<sup>6</sup> *Cele wojenne demokracji*, „Wiadomości Polskie” (dalej WP), 31 VIII 1941, nr 49, s. 3.

<sup>7</sup> *Polska w powojennej Europie*, WP, 20 XI 1941, nr 7, s. 4.

<sup>8</sup> S. Pawłowicz, *Problem odbudowy i zagadnienie odszkodowań*, „Ekonomista Polski” 1941, Londyn październik–grudzień, nr 1, s. 40.

<sup>9</sup> „Biuletyn Zachodni” 1941, grudzień, nr 6, s. 1.

Polski, a z nimi i bezpieczeństwa Europy". Nie zapewniła tego bezpieczeństwa Liga Narodów. Mimo to, Polska – konstatował W. Raczkiewicz – starała się być „konstruktywnym czynnikiem ładu i bezpieczeństwa w Europie Środkowej”<sup>10</sup>.

W środowisku rządowym ugruntowane było przekonanie, iż utworzenie po pierwszej wojnie światowej Ligi Narodów wywołało w Polsce i w innych krajach europejskich nadzieję, iż sprawy międzynarodowe rozstrzygane będą odąd metodami pokojowymi. Polska w okresie międzywojnia konsekwentnie dążyła do umocnienia Ligi Narodów jako „instrumentu bezpieczeństwa zbiorowego”. Jednakże instytucja ta nie stała się „czynnikiem samodzielnym” w polityce światowej, wprost przeciwnie uzależniała się w coraz większym stopniu od państw silnych, często agresywnych. Przypomniane zostały przez ekspertów Ministerstwa Prac Kongresowych w 1942 r. skutki polityki „appeasementu” wielu państw europejskich na forum Ligi Narodów w stosunku do Niemiec. To państwo stało się czynnikiem destrukcyjnym Ligi Narodów, pragnącym „rozsadzenia państw środkowo-europejskich”<sup>11</sup>. Przedwojenne dążenia narodu niemieckiego okazały się głównym niebezpieczeństwem dla Ligi Narodów i pokoju europejskiego. Odradzające się militarnie Niemcy usiłowały – pisano w opracowaniu Ministerstwa Prac Kongresowych – odrzucić, jak głosiły, „jarzmo” Traktatu Wersalskiego i co za tym idzie pragnęły odwetu<sup>12</sup>.

Stosunek do „porządku wersalskiego” wyraził Edward Raczyński, pełniący obowiązki kierownika Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rządu RP, pisząc w grudniu 1942 r., iż przedwojenna polityka zwycięskich mocarstw „zakończyła się katastrofą”. Również inne państwa popełniły sporo błędów o skutkach dalekosiężnych. Dyplomata ów przypominał, że „system lokarneński”, przyjęty przez państwa zachodnie w imię realizmu politycznego, ułatwił Niemcom gromadzenie sił, aby rozpocząć agresję militarną w kierunku południowym, wschodnim, północnym i zachodnim. Nastąpił później „czarny okres appeasementu”, w czasie którego zaczęły dominować „urojenia”, eliminujące myśl twórczą w polityce. Okazało się – stwierdzał E. Raczyński

<sup>10</sup> *Cele wojenne Polski. Przemówienie noworoczne Prezydenta Rzplitej Władysława Raczkiewicza wygłoszone do kraju przez radiostację w Londynie*, [Warszawa 1942], s. 3.

<sup>11</sup> *Sprawa polska. Pytania i odpowiedzi*, red. J. Świętosławski [M. Seyda], Londyn 1942, s. 23. M. Seyda kierował najpierw Biurem Celów wojny (od kwietnia 1940 r.), później Biurem Prac Politycznych, Ekonomicznych i Prawnych Ministerstwa Spraw Zagranicznych, a od 13 VII 1942 r. stanął na czele Ministerstwa Prac Kongresowych. Zob. B. Pasierb, *Polska myśl polityczna okresu II wojny światowej wobec Niemiec*, Poznań 1990, *passim*; i d e m, *Marian Seyda i resort planowania politycznego na obczyźnie 1939–1944*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Historia” 1994, vol. CXVI, no 1636, s. 255–269.

<sup>12</sup> Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), sygn. 50, s. 1–3, O nowy porządek rzeczy, Ministerstwo Prac Kongresowych (Londyn); MPK (Londyn), sygn. 53, k. 2, Aide Mémoire Rządu RP (z listopada 1942 r.).

– że „neutralność nie była do pogodzenia z Paktem Ligi Narodów”, zobowiązującym jej członków do zbiorowego działania w imię bezpieczeństwa i ładu pokojowego<sup>13</sup>.

W środowiskach prorządowych dość powszechne było przeświadczenie, iż ustalenia Traktatu Wersalskiego nie przyczyniły się do zapewnienia pokoju. Nie zostały bowiem zneutralizowane przez Ligę Narodów ekspansjonistyczne dążenia Niemiec. Okazało się, że celem imperializmu niemieckiego było – pisał publicysta emigracyjny – „wytępienie narodu polskiego” oraz skazanie na dalszą germanizację ziem na wschód od granic Rzeszy<sup>14</sup>. Toteż Traktat Wersalski zawierał „błąd wielki”, ponieważ „dał Polsce złą granicę zachodnią”, uniemożliwiając włączenie do niej Prus Wschodnich, co stworzyło zarzewie niepokoju, i w dalszej konsekwencji, wojny w Europie Środkowej<sup>15</sup>. Czyns niewłaściwym było więc opieranie się na „fałszywej zasadzie etnograficznej”, przy uznaniu stanu będącego wynikiem wynarodowienia i germanizacji<sup>16</sup>.

Na łamach prasy Armii Krajowej w drugiej połowie 1942 r. wyrażana była opinia, iż w okresie międzywojennym nie doceniano roli Polski na arenie międzynarodowej jako członka Ligi Narodów w skutecznym przeciwstawianiu się „bolszewizmowi zagrażającemu Europie, której społeczeństwa pragnęły pokoju”<sup>17</sup>. Publicyści konspiracyjni tej organizacji wojskowej z nieukrywaną aprobatą odnosiło się jednak do idei zawartych w „Czternastu punktach” prezydenta Stanów Zjednoczonych Woodrow T. Wilsona<sup>18</sup>. Nie oznaczało to jednakże aprobaty sytuacji, która równoznaczna byłaby z „powtórzeniem się Wersalu”<sup>19</sup>.

Emigracyjni publicyści prasy prorządowej nie unikali stwierdzeń, że zasady traktatu pokojowego z 1919 r. i działania Ligi Narodów nie sprawdziły się w praktyce politycznej w odniesieniu do Europy Środkowo-Wschodniej<sup>20</sup>. W ogóle przekonanie o „błędach Wersalu” było dość powszechne<sup>21</sup>. W tym tonie utrzymane było przemówienie prezydenta

<sup>13</sup> E. Raczyński, *O nową politykę europejską*, „Nowa Polska” (Londyn), grudzień 1942, z. 9, s. 750–751.

<sup>14</sup> Por. H. Bagiński, *Wolność Polski na morzu*, Kirkcaldy 1940, s. 16.

<sup>15</sup> H. Bagiński, *Polska i Bałtyk. Zagadnienie dostępu Polski do morza*, Londyn 1942, s. 39.

<sup>16</sup> Por. H. Bagiński, *Gospodarcze uzasadnienie żądań terytorialnych dorzecza Odry*, wyd. II, Londyn (kwiecień) 1945, s. 4.

<sup>17</sup> *Obłęd krzyżacki*, „Prawda Polski” (Koneckie), 2 VII 1942, nr 58, s. 1–2; por. *Rewolucja*, „Gazeta Polska (dalej GP)”, (Jeruzolima), 21 VII 1942, nr 170, s. 2; *Gwarancje trwałego pokoju*, *ibidem*, 30 VII 1942, nr 178, s. 3.

<sup>18</sup> *Ideologiczne założenia obecnej wojny i przyszłego pokoju* (Karta Atlantycka), „Niepodległość” (Wilno), 1–15 VIII 1942, nr 2, s. 12; *Na marginesie Karty Atlantyckiej*, *ibidem*, 15 IX–1 X 1942, nr 5, s. 3–4; por. „Rzeczpospolita Polska (dalej RP)”, 24 VIII 1942, nr 14, s. 1.

<sup>19</sup> „Niepodległość”, 1–15 IX 1942, nr 4, s. 2.

<sup>20</sup> *Na północ od Polski. Państwa bałtyckie a Polska*, GP, 24 IX 1942, nr 224, s. 3; *Świt, dzień i zmierzch*, GP, 4 X 1942, nr 232, s. 3.

<sup>21</sup> *Jaką drogą ma iść nowa Polska*, RP, 20 XI 1942, nr 20, s. 2; por. *Przyszłe granice Rzeczypospolitej pod względem strategicznym*, RP, 17 XII 1942, nr 22, s. 6–7.

W. Raczkiewicza z okazji Nowego Roku 1943, gdy wyraził opinię, iż: „Traktat Wersalski oparty był na wierze o dobrej woli i uczciwości demokratycznych Niemiec, nie uwzględnił w pełni praw i warunków bezpieczeństwa Europy, pozostawiając poza Polską klin zaborczości niemieckiej – Prusy Wschodnie”<sup>22</sup>.

Na początku 1943 r. publicysta „Orła Białego” stwierdzał, że „błąd Traktatu Wersalskiego” i nieskuteczność Ligi Narodów polegały na tym, iż tworząc w Europie suwerenne państwa, nie zapewniono im granic strategicznych. Nie zastosowano „bronii gospodarczej”, aby nie dopuścić do częstego „krzywdzenia państw małych”, bowiem te ostatnie nie były w stanie skutecznie przekonać Ligę Narodów, aby „wymierzyć sprawiedliwość polityczną Niemcom”. Spowodowane to było nieufnością twórców Traktatu Wersalskiego państw Europy Środkowo-Wschodniej<sup>23</sup>. Również premier W. Sikorski był najwyraźniej przekonany o błędach popełnionych w okresie „przedmonachijskim” przez sygnatariuszy Ligi Narodów, gdyż wierzone wówczas, że można wygrać pokój, poświęcając jednocześnie interes małych narodów i państw<sup>24</sup>. O „połowiczności” Traktatu Wersalskiego i Ligi Narodów, wskutek czego nie mógł być zapewniony pokój w Europie, ponieważ umożliwiło to Niemcom „wymarsz na podbój świata” – przypominali publicyści prasy akowskiej i emigracji<sup>25</sup>.

Na niebezpieczeństwo nacjonalizmu i szowinizmu niemieckiego zwracał szczególną uwagę Józef Winiewicz, w okresie drugiej wojny światowej ekspert Ministerstwa Prac Kongresowych Rządu RP w Londynie. Pisał on, że w Rzeszy utrwaliło się przekonanie o niesprawiedliwości i szkodliwości ustaleń Traktatu Wersalskiego. W nim bowiem widziano źródło wszelkich niepowodzeń Niemiec po 1919 r. Polski rzeczoznawca podkreślał, że sam Traktat Wersalski i funkcjonowanie Ligi Narodów muszą być uznane za znamienne doświadczenie, przydatne niewątpliwie z punktu widzenia przyszłości powojennej Europy<sup>26</sup>.

Na łamach „Orła Białego” w połowie 1943 r. pisano, że na „dobro Wersalu” i Ligi Narodów należy odnotować jednak umożliwienie prawa do swobodnego życia wielu narodom. Podkreślano, że istniała przed 1939 r. świadomość swoistej „złudy” wobec możliwości i skutków działań politycznych

<sup>22</sup> „Dziennik Polski” (Londyn), 4 I 1943, nr 762, s. 3; GP, 20 I 1943, nr 17, s. 1.

<sup>23</sup> Podstawą Europy są narody, „Orzeł Biały (dalej OB)”, 21 II 1943, nr 8, s. 1; por. Wielka przemiana. Oś bezpieczeństwa nad Wisłą, OB, 28 III 1943, nr 12, s. 2.

<sup>24</sup> Warunki trwałego pokoju, „Polska zwycięży”, 15 III 1943, nr 4, s. 4.

<sup>25</sup> Historyczna rola Polski w dobie obecnej, „Nasze Ziemie Wschodnie”, kwiecień–maj 1943, nr 3, s. 2; Ta wojna była nieunikniona, GP, 10 V 1943, nr 109, s. 3.

<sup>26</sup> AAN, MPK, sygn. 310, k. 6–43, J. Winiewicz, *Polityczna przyszłość Niemiec (Ekspertyza Ministerstwa Prac Kongresowych)*, Londyn 1943, s. 10–11; sygn 57, s. k. 1; por. W poszukiwaniu zbiorowej siły, WP, 2 VI 1943, nr 10, s. 2; T. Łada-Bieńkowski, *Program Wilsona a chwila obecna*, GP, 16 VI 1943, nr 140, s. 4.

Ligi Narodów jako ważnego doświadczenia, które należy korzystnie zdyskontować w przyszłości tak, aby nowa organizacja międzynarodowa była lepsza, sprawniejsza i skuteczniejsza<sup>27</sup>. Mogłaby ona w pełni wyeliminować dotychczasowy oportunizm w polityce międzynarodowej<sup>28</sup>. Dostrzeżone zostały przez publicystę „Orla Białego” również pozytywne intencje twórców porządku wersalskiego i Ligi Narodów, którzy pragnęli ustanowić na długie lata „erę pokoju”. Owi kreatorzy tego właśnie ładu międzynarodowego nie byli wystarczająco przekonani, że gwarantem pokoju w Europie Środkowo-Wschodniej może być silne państwo polskie<sup>29</sup>. Tylko ono mogło przeciwstawić się naporowi Niemiec, traktujących porządek wersalski jako dyktat<sup>30</sup>. Doszło do tego, że ekspansja niemiecka i sowiecka zdyskredytowała działania Ligi Narodów i zagroziła pokojowi europejskiemu w okresie międzywojnia<sup>31</sup>. Wynikał z tego wniosek, z czasem w pełni akceptowany przez polskie elity polityczne, iż konieczne jest pełniejsze zagwarantowanie trwałej obrony ojczyzny. Toteż porządek wersalski i doświadczenia Ligi Narodów stały się „ważną nauką” dla terażniejszości i przyszłości<sup>32</sup>.

Stanowisko to było także charakterystyczne dla poglądów publicystyki akowskiej w połowie 1944 r. w zmieniającej się sytuacji polityczno-militarnej niekorzystnej dla sprawy niepodległości i integralności Rzeczypospolitej Polskiej. Podkreślano, że nie można w przyszłości popełnić błędów Traktatu Wersalskiego i Ligi Narodów. Za konieczność uznano wyposażenie przyszłej międzynarodowej organizacji pokojowej w instrumenty wykonawcze gwarantujące bezpieczeństwo i pokój, które – niestety – nie istniały w epoce

<sup>27</sup> *Pomiędzy Rosją a Niemcami*, OB, 27 VI 1943, nr 25, s. 2; por. [Z. Sądkowski], *Honor i Ojczyzna*, Warszawa czerwiec 1943, s. 146.

<sup>28</sup> M. Ciołek, *Z zasadami czy bez zasad*, OB, 25 VII 1943, nr 29, s. 2; por. R. Wraga [J. Niezbrzycki], *Geopolityka, strategia i granice*, [Tel-Aviv 1943], s. 13, 22–23.

<sup>29</sup> Z. Racięski, *Święto Żołnierza*, OB, 15 VIII 1943, nr 32, s. 1–2.

<sup>30</sup> *Niemcy i Rosja wobec granic Polski*, „Agencja Zachodnia (dalej AZ)”, 8 XI 1943, nr 8–9, s. 3.

<sup>31</sup> *Polska, Węgry i Czechosłowacja*, AZ, 20 XII 1943, nr 13–14, s. 2; *Pangermanizm*, AZ, 29 I 1944, nr 1–2, s. 7. Autor innej publikacji zamieszczonej na łamach „Agencji Zachodniej” pisał, że źle stało się, iż twórcy Europy wersalskiej umożliwili stworzenie z Austrii „państewka niezdolnego do samodzielnego, niezależnego bytu”. Okazało się, że „papierowymi decyzjami” nie zapewniono niepodległości temu państwu (patrz: *Równowaga w Basenie Nadunajskim*, AZ, 27 I 1944, nr 1–2, s. 10). Polska natomiast potrzebowała po Traktacie Wersalskim długich lat spokoju. Nie doszło do tego – konstatował publicysta periodyku Delegatury na Kraj – ponieważ Polska musiała jako pierwsza stanąć na „zachodnim Szańcu Słowiańszczyzny” (patrz: „Zachodnia Straż Rzeczypospolitej”, luty 1944, s. 2). Por. *Przygrywki do konferencji trzech*, OB, 11 II 1944, nr 6, s. 9.

<sup>32</sup> Por. Mowa Jana Kucharzewskiego (wygłoszona w Nowym Yorku z okazji 25-lecia niepodległości Polski), *Przedruk*: OB, 9 I 1944, nr 2, s. 3; zob. *O naprawienie błędów przeszłości*, GP, 3 II 1944, nr 29, s. 3; J. Korczyński, *Małe narody chcą być wolne i niezależne. Wojna i pokój*, GP, 15 VI 1944, nr 139, s. 3.

międzywojnia<sup>33</sup>. Nie mogło być wówczas zapewnione bezpieczeństwo Polski – konstatawali publicyści emigracyjni – kraju, którego stabilizacja geopolityczna mogła być warunkiem pokoju Europy Środkowo-Wschodniej<sup>34</sup>.

W pierwszych miesiącach drugiej połowy 1944 r. wyrażane były opinie w miarę umiarkowane, dość wyważone, uwzględniające zjawiska negatywne oraz pozytywne dotyczące „porządku wersalskiego”. Stąd też nie może dziwić na łamach „Gazety Polskiej” konstatacja, iż doświadczenie okresu wersalskiego świadczy, że Liga Narodów kierowała się „szusznymi założeniami”, które były jednak wadliwie realizowane. Okazało się, że „piękna idea Wilsona” wymagała współpracy międzynarodowej w duchu propokojowym i demokratycznym. Niestety, rzeczywistość determinowana w znacznej mierze przez totalitaryzm uniemożliwiała wprowadzenie w życie owej idei, ponieważ przed dążeniami agresywnymi i wojennymi nie została postawiona skuteczna bariera. Skutkiem tego była bezsilność i słabość Ligi Narodów, spowodowana brakiem środków egzekutywnych. Autor tej wypowiedzi podkreślił jednak, że Liga Narodów „jednocząca w sobie przedstawicieli wszystkich państw” miała szansę przyczynić się do zapewnienia pokoju i demokracji w Europie<sup>35</sup>. Zgadzano się z opinią, że system zaprowadzony przez Traktat Wersalski i realizowany przez Ligę Narodów w imię zapewnienia niemal wszystkim narodom europejskim „nieograniczonej niepodległości” nie będzie mógł być po zakończeniu drugiej wojny światowej urzeczywistniony<sup>36</sup>. Wątpiono w możliwość wyeliminowania agresji ze stosunków międzynarodowych oraz powtórnego wprowadzenia w życie „zbiorowego bezpieczeństwa” na wzorach działania typowych dla przedwojennej Ligi Narodów<sup>37</sup>. Pogląd ten wyrażany był kilka tygodni po zakończeniu konferencji przedstawicieli Chin, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i ZSRR w Dumbarton Oaks (21 sierpnia – 7 października 1944 r.). Stwierdzano wprost, że Europa Wersalska i Liga Narodów „nie wytrzymały próby życia”<sup>38</sup>.

Poglądy te aprobowane były także w 1945 r. Przypominano, że Traktat Wersalski pozwolił „wygrać wojnę”, lecz jego organizacja – Liga Narodów – dopuściła do „przegrania pokoju”. Domagano się, aby narody mogły dysponować „siłą duchową” oraz zdolną do obrony „siłą orężną”<sup>39</sup>. Postulat

<sup>33</sup> *Problemy przebudowy*, WP, 7 VII 1944, nr 13, s. 3–5; *O trwały pokój*, „Nasze Jutro”, 18 VII 1944, nr 28, s. 2; „Kraj”, 17 XI 1944, nr 11, s. 4.

<sup>34</sup> Z. Jastrzębowski, *Ćwierćwiecze Traktatu Wersalskiego*, „Polska Walcząca – Żołnierz Polski na Obczyźnie (dalej PWŻP)”, 8 VII 1944, nr 27, s. 3.

<sup>35</sup> *Nowa Liga Narodów*, GP, 22 VIII 1944, nr 197, s. 1.

<sup>36</sup> *Przeciw „sferom wpływów”*. *Walka o pokój*, GP, 11 IX 1944, nr 214, s. 3.

<sup>37</sup> *Kto może zagrozić pokojowi?*, GP, 2 XI 1944, nr 254, s. 1.

<sup>38</sup> *Na fałszywej drodze*, GP, 5 XI 1944, nr 55, s. 3; *Aby ofiary nie poszły na marne*, GP, 21 XI 1944, nr 270, s. 3.

<sup>39</sup> *Testament 1944 r.*, „Prawda Polska”, 1 I 1945, nr 1, s. 2.

ten urzeczywistniony byłby w największym stopniu w odniesieniu do krajów Europy Środkowo-Wschodniej<sup>40</sup>.

Wypowiedzi środowisk opiniotwórczych, związanych z polskim rządem na wychodźstwie i jego krajowymi przedstawicielstwami, dowodzą, iż zawarty w nich krytyczny osąd, odnoszący się do porządku wersalskiego symbolizowanego przez Ligę Narodów, był w znacznej mierze umiarkowany i dość wyraźnie stonowany. Dostrzegano ujemne zjawiska związane z Traktatem Wersalskim oraz to, co czyniła z intencją pozytywną, a także w większym stopniu to, czego nie mogła zrealizować owa międzynarodowa organizacja pokojowa. Doceniano jednak szlachetne, humanistyczne pomysły, zwłaszcza W. Wilsona w zakresie urzeczywistnienia w Europie bezpieczeństwa i pokoju. Określano to jako nader ważne doświadczenie dziejowe, które pozwoli, być może, na uniknięcie błędów w przyszłej polityce międzynarodowej. Opinie na temat „epoki wersalskiej” uzyskiwały kontekst łączący się z wymogami polskiej racji stanu. Podkreślano wyraźnie rolę Polski jako ważnego kraju w Europie Środkowo-Wschodniej, szczególnie w sytuacji wzrastającego niebezpieczeństwa ze strony Niemiec i Związku Sowieckiego, ujawniającego się zwłaszcza od połowy lat trzydziestych XX w. Do rzadkości należały wypowiedzi odbiegające od typowego, a zatem dominującego sposobu widzenia i interpretacji tej kwestii przez ośrodek rządowy w latach II wojny światowej.

## II

Ocena porządku wersalskiego i działalności Ligi Narodów zawierała, co jest oczywiste, sugestie odnoszące się do przyszłości. Wyrażane były również postulaty w zakresie powołania nowej, lepszej, sprawniejszej, a zatem skuteczniejszej, organizacji międzynarodowej na rzecz bezpieczeństwa i pokoju światowego. Autorzy ważnego dokumentu rządowego z połowy sierpnia 1940 r., będącego kolejną wersją *Tez polityki zagranicznej*, stwierdzali, iż mimo że „silne państwo polskie jest jednym z podstawowych warunków równowagi politycznej kontynentu oraz trwałego i sprawiedliwego pokoju”, to jednak przyszła „organizacja świata” oparta powinna być na „ideowych podstawach”. Wskutek tego narody zapewnione miałyby wolność, sprawiedliwość społeczną w skali międzypaństwowej oraz rzeczywiste warunki dobrobytu, stanowiące rękojmię zgodnego współżycia. Nadmieniano, że naród polski przyczyniłby się wydatnie do utworzenia organizacji międzynarodowego

<sup>40</sup> K. Nienaski, *Polityka zagraniczna Anglii*, OB, 1 VII 1945, nr 26, s. 3.



ładu pokojowego w Europie<sup>41</sup>. Rząd RP był przekonany o pozytywnych rezultatach w tym zakresie konferencji pokojowej zwołanej po zakończeniu wojny<sup>42</sup>.

Premier Władysław Sikorski głosił pogląd, że Polska stanie się częścią składową „bezpieczeństwa Europy w myśl zasad Karty Atlantycznej”<sup>43</sup>. W Deklaracji Rządu RP i Rządu ZSRR (z 4 grudnia 1941 r.) była mowa o konieczności „gwarantowania trwałego i sprawiedliwego pokoju” po zakończeniu wojny, który zrealizowano by wskutek utworzenia „nowej organizacji stosunków międzynarodowych”. Istotnym celem owej organizacji byłoby „zjednoczenie krajów w trwałym sojuszu” w duchu poszanowania prawa międzynarodowego. Nieodzowne byłoby poparcie tej koncepcji przez „zbiorową siłę zbrojną wszystkich państw sojuszniczych”<sup>44</sup>. Dominowała opinia, iż wykluczone muszą być hegemonizm i agresywność Niemiec oraz Rosji, aby zapewnić równowagę geopolityczną w Europie<sup>45</sup>.

Rząd RP opowiadał się w 1942 r. za przyszłym sfederowaniem Europy Środkowo-Wschodniej w imię bezpieczeństwa i pokoju, nie wysuwając zdecydowanego postulatu, jeśli chodzi o sposób kreowania przyszłej międzynarodowej organizacji politycznej<sup>46</sup>. Natomiast w środowisku Armii Krajowej wyrażane było przekonanie, że po zakończeniu drugiej wojny światowej musi być zawarty układ zbiorowy, warunkujący ład pokojowy. Dzięki niemu zapewniony byłby rozwój gospodarczy, dobrobyt i postęp społeczny. W realizacji owych celów przydatna byłaby odpowiednia organizacja międzynarodowa, sprawnie funkcjonująca, skuteczna, wyposażona

<sup>41</sup> *Tezy polityki zagranicznej*, [w:] *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. 1, Wrocław 1990, s. 316–318; por. Archiwum Zakładu Ruchu Ludowego, Archiwum prof. Stanisława Kota, sygn. 206, s. 7–10; sygn. 211, k. 4–9; *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. VI, Wrocław 1991, s. 68–71, 97–98.

<sup>42</sup> AAN, O/VI, sygn. 199/1, k. 17; Program Rządu Polskiego (z lata 1941 r.); por. *Od żądań naszych nie odstępimy*, „Głos Polski”, 1 VII 1941, nr 9, s. 1–2; OB, 7 XII 1941, nr 1, s. 4; *Deklaracja Zasad Rządu RP* (z 25 lipca 1941 r.), [w:] *Wizje Polski. Programy polityczne lat wojny i okupacji 1939–1944*, oprac. K. Przybysz, Warszawa 1992, s. 62; AAN, MPK, sygn. 141, k. 1–2.

<sup>43</sup> Pismo gen. W. Sikorskiego do min. A. Edena w sprawie wznowienia stosunków między Polską a ZSRR (z 3 lipca 1941 r.), [w:] *Sprawa polska...*, s. 221–222; zob. *Protokół z posiedzenia Rady Ministrów z 5 lipca 1941 r.*, [w:] *Układ Sikorski–Majski. Wybór dokumentów*, oprac. E. Duraczyński, Warszawa 1990, s. 99–101; *Polityczny Komitet Porozumiewawczy wobec wojny niemiecko-radzieckiej*, [w:] *ibidem*, s. 108–109.

<sup>44</sup> *Stosunki Rzeczypospolitej Polskiej z państwem radzieckim 1918–1943. Wybór dokumentów*, oprac. J. Kumaniecki, Warszawa 1991, s. 249–250.

<sup>45</sup> Por. [J. Moszyński, Z. Wojciechowski], *Stosunki polsko-niemieckie i problem Europy Środkowej*, Warszawa (1942), s. 82–83, 86–88.

<sup>46</sup> *Exposé gen. Sikorskiego. O nowy front w Europie*, GP, 27 IV 1942, nr 92, s. 1, 4; por. E. Raczyński, *O nową politykę europejską*, „Nowa Polska” (Londyn), grudzień 1942, z. 9, s. 753.

w moc egzekutywną, w tym przede wszystkim w odpowiednią siłę zbrojną<sup>47</sup>. Jej aktywna obecność w życiu międzynarodowym byłaby zbieżna z celem Polski dążącej do pełnienia ważnej roli w nowym układzie europejskim, opartym na demokracji, równości prawno-międzynarodowej, sprawiedliwości, współdziałaniu społeczności światowych, poszanowaniu integralności terytorialnej i suwerenności każdego z państw<sup>48</sup>.

W nowej sytuacji, jaka zaistniała po zerwaniu stosunków dyplomatycznych polsko-sowieckich (25 kwietnia 1943 r.) i po katastrofie gibraltarskiej (4 lipca 1943 r.), kolejny premier Rządu RP – Stanisław Mikołajczyk – głosił wyraźnie pogląd, że przyszły pokój musi wykluczyć wojny i jakiegokolwiek konflikty zbrojne w Europie Środkowo-Wschodniej<sup>49</sup>. Partia, która wspierała nowego premiera, opowiadała się za istnieniem po wojnie „nowoczesnej Ligi Narodów, przeciwstawiającej się skutecznie nienawiści w stosunkach międzynarodowych”<sup>50</sup>.

Wśród dyplomatów polskich ugruntowane było przeświadczenie, iż Polska stanowić musi „twórczy czynnik pokojowy”, zapewniający zgodną współpracę Narodów Sprzymierzonych. Za najlepsze rozwiązanie uważano stworzenie struktury geopolitycznej Europy Środkowo-Wschodniej o charakterze federacyjnym, aby na całym kontynencie możliwa była równowaga sił. Wyrażano jednocześnie nadzieję, że Polska uzyska prawo głosu w określaniu kształtu przyszłej światowej organizacji pokoju<sup>51</sup>.

W *exposé* z dnia 13 września 1943 r. polski minister spraw zagranicznych Tadeusz Romer za niewłaściwe rozwiązanie uznał podział Europy na sfery wpływów, gdyż przeczyłoby to zasadom Karty Atlantyckiej i tym samym demokracji w stosunkach międzynarodowych oraz postulatowi współpracy w ramach przyszłej organizacji Narodów Zjednoczonych powołanej w imię bezpieczeństwa zbiorowego<sup>52</sup>. W tym czasie Marian Seyda kierujący Ministerstwem Prac Kongresowych uważał, że w przyszłym układzie międzynarodowym muszą być stworzone „podwaliny” trwałego pokoju, obejmującego całą Europę, co zaakceptowałyby Narody Zjednoczone i ich nowa struktura organizacyjna<sup>53</sup>.

<sup>47</sup> *Budujemy zręby nowej i wolnej Europy*, „Niepodległość”, 1–15 IX 1942, nr 4, s. 3; por. *Na marginesie Karty Atlantyckiej*, *ibidem*, 15 IX–1 X 1942, nr 4, s. 3–4.

<sup>48</sup> *Rola Polski*, WP, 7 X 1942, nr 18, s. 1–2; *Nie ma wyboru*, „Niepodległość”, 15–31 X 1942, nr 7, s. 1–2; *Za co umieramy, o co walczymy*, „Biuletyn Informacyjny”, 26 XI 1942, nr 46, s. 1.

<sup>49</sup> *Programowe przemówienie premiera Mikołajczyka* (z 27 lipca 1943 r.), [w:] *Wizje Polski. Programy polityczne...*, s. 243–244.

<sup>50</sup> Por. „Młodzież”, 20 VI 1943, nr 7, s. 12.

<sup>51</sup> Zob. W. Onaciewicz, *Czwarta rocznica wojny*, „Tygodnik Polski”, New York, 29 VIII 1943, nr 34, s. 1–2.

<sup>52</sup> *Exposé ministra Tadeusza Romera na posiedzeniu Rady Narodowej*, „Dziennik Polski”, 14 IX 1943, nr 976, s. 2; zob. „Dokumenty Chwili”, 30 IX 1943, nr 4, s. 6.

<sup>53</sup> AAN, MPK, sygn. 100, k. 1–7, Zagadnienie Niemiec (październik 1943); por. sygn. 129, k. 1–4; sygn. 141, k. 43; sygn. 142, k. 1–4.

Niezależnie od wstrzeźliwości dyplomatów i członków Rządu RP, jeśli chodzi o zakres wypowiedzi na temat przyszłej organizacji międzynarodowej, kwestia ta była nieobca redakcji londyńskiego „Dziennika Polskiego”. W połowie grudnia 1943 r. na łamach tej gazety rządowej stwierdzano, że w imię pokoju należy zbudować „system bezpieczeństwa powszechnego”. Oparty byłby on na istnieniu organizacji międzynarodowej, w której znalazłaby się jak największa liczba państw. Dysponowałaby ona odpowiednimi możliwościami decyzyjnymi oraz środkami zbrojnymi stojącymi na straży międzynarodowego ładu pokojowego<sup>54</sup>. Również o potrzebie powołania organizacji międzynarodowej opowiadali się eksperci wojskowi wypowiadający się w „Bellonie”. Owa organizacja dysponowałaby skutecznymi środkami, w tym przede wszystkim międzynarodowymi siłami zbrojnymi, złożonymi z wojsk lądowych, marynarki wojennej i lotnictwa. Tylko tego rodzaju stan sił zbrojnych umożliwiłaby przeciwstawienie się licznym konfliktom zbrojnym i wojnom. Cechą tych sił zbrojnych byłaby gotowość i szybkość reakcji na wszelkie zarzewia konfliktowe. Jedynie tak pomyślana organizacja międzynarodowa stałaby się – podkreślano – rzeczywistą ostoją pokoju w Europie i w świecie<sup>55</sup>.

Po wkroczeniu Armii Czerwonej 4 stycznia 1944 r. na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej (sprzed 1 września 1939 r.) Rząd RP powoływał się na zasady Karty Atlantyckiej, prawo międzynarodowe i pragnienie pokojowego bytu państwa, którym kieruje. Jego przedstawiciele podkreślali, iż Polska ma niezbywalne prawo do niepodległości tak jak każde inne państwa wchodzące do Narodów Zjednoczonych<sup>56</sup>.

W deklaracji Rady Jedności Narodowej *O co walczy Naród Polski* (z 15 marca 1944 r.) polskie stronnictwa polityczne wspierające w swych działaniach Rząd RP głosiły pogląd, że w stosunkach międzynarodowych musi być w pełni respektowane prawo i sprawiedliwość, co służyłoby „trwałemu i rzeczywistemu pokojowi”. Przyczyniłoby się do tego zaistnienie odpowiedniej organizacji międzynarodowej, w której gestii znalazłoby się „polityczne współzycie narodów”, oparte na zasadach demokratycznych. Sygnatariusze tej deklaracji stwierdzali, że pragnie tego Polska, mająca prawo do niepodległości i niekwestionowanej suwerenności<sup>57</sup>. Do „czterech wolności” F. D. Roosevelta i zasad Karty Atlantyckiej odwoływał się

<sup>54</sup> *O bezpieczeństwo powszechne*, „Dziennik Polski”, 17 XII 1943, nr 1057, s. 1.

<sup>55</sup> *Międzynarodowe siły zbrojne*, „Bellona” (Londyn), grudzień 1943, nr 12, s. 43.

<sup>56</sup> *Oświadczenie rządu RP na emigracji w związku z przekroczeniem przez armię radziecką przedwojennej granicy polsko-radzieckiej (5 stycznia 1944)*, [w:] *Stosunki Rzeczypospolitej Polskiej z państwem radzieckim...*, s. 276–278; zob. *Deklaracja Rządu Polskiego: O zwycięstwo zasad sprawiedliwości*, GP, 6 I 1944, nr 5, s. 1; *Armia Krajowa w dokumentach...*, t. III, s. 228–230, 231–234.

<sup>57</sup> *Deklaracja Rady Jedności Narodowej: „O co walczy Naród Polski”*, [w:] *Armia Krajowa w dokumentach...*, t. III, s. 361–362.

prezydent Władysław Raczkiewicz, domagający się przestrzegania norm praworządności, sprawiedliwości, co jest niezbywalne dla Polski solidaryzującej się z Narodami Zjednoczonymi<sup>58</sup>. W ogóle w środowisku akowskim powszechne stało się przekonanie, iż w Europie powinny zapanować zasady warunkujące trwały ład pokojowy. W przyszłości zapewniłaby go odpowiednia organizacja bezpieczeństwa, oparta na współdziałaniu mocarstw i pozostałych państw<sup>59</sup>.

Po rozpoczęciu się powstania w Warszawie na łamach rządowego „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza” pisano, że do zapewnienia pokoju potrzebne jest istnienie odpowiedniej organizacji międzynarodowej, opartej nie tylko na założeniach, jakie zawierał przedwojenny pakt Ligi Narodów. Nowa organizacja międzynarodowa musiałaby nie tylko strzec zobowiązań dotyczących integralności terytorialnej państw, lecz dysponować możliwościami w zakresie przeprowadzania konkretnych akcji prewencyjnych w celu zapewnienia pokoju w Europie. Podkreślano, że realizacji tego celu sprzyjałoby podniesienie stopy życiowej licznych zbiorowości społecznych i – co jest oczywiste – rozwój ekonomiczny wszystkich krajów świata<sup>60</sup>.

W połowie sierpnia 1944 r. Rada Jedności Narodowej w odezwie do Narodu Polskiego domagała się bezpieczeństwa, demokracji, sprawiedliwości, spokojnej pracy dla wielu pokoleń Polaków. Stwierdzano, że jest to zgodne z Kartą Atlantycką, określającą „cele wojenne Narodów Sprzymierzonych” w zakresie przyszłego bezpieczeństwa Europy i świata<sup>61</sup>.

W tym samym duchu wypowiedział się prezydent W. Raczkiewicz w dniu 1 września 1944 r., który zwracał się do mieszkańców okupowanego kraju, przypominając o głębokim umiłowaniu wolności, niepodległości i pokoju przez naród polski. Podkreślał on, że Polacy pragną urzeczywistnienia po wojnie „zorganizowanego systemu bezpieczeństwa”, w którym znaleźliby się jako „czynnik równoprawny i aktywny”. Prezydent RP mówił: „Chcemy

<sup>58</sup> *Rozmowa z Prezydentem* (Wywiad specjalnego przedstawiciela „Orla Białego” – W. Lubicza), OB, 21 V 1944, nr 13, s. 1.

<sup>59</sup> *Wytyczne polityki polskiej*, „Małopolska Agencja Prasowa”, 1 VI 1944, nr 20, s. 3; *Dookoła zagadnień okresu przejściowego*, „Na straży Grodów Czerwieńskich”, 11 VI 1944, nr 12, s. 2–3; *Warunki organizacji pokoju Europy Środkowo-Wschodniej*, „Nasze Jutro”, 22 VI 1944, nr 25, s. 2–4; *Elementy zwycięstwa*, „Zew”, 1 VII 1944, nr 20, s. 3–4; *O trwałym pokój*, „Nasze Jutro”, 18 VII 1944, nr 28, s. 1–3; *O mocną Polskę*, *ibidem*, s. 4.

<sup>60</sup> *Bezwyznaniowość w polityce światowej* (Artykuł redakcyjny), „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” (dalej DPiDŻ), 9 VIII 1944, nr 187, s. 1; zob. *Nowa Liga Narodów*, GP, 22 VIII 1944, nr 197, s. 1.

<sup>61</sup> *Rada Jedności Narodowej: Odezwa do Narodu Polskiego* (Warszawa 15 sierpnia 1944), [w:] *Armia Krajowa w dokumentach...*, t. IV, s. 116–118; zob. *Premier do Delegata i Dowódcy AK: Sprawozdanie z wizyty w Moskwie (18 sierpnia 1944 r.)*, [w:] *Armia Krajowa w dokumentach...*, t. IV, s. 139–144.

pokoju opartego na sile prawa, a nie na prawie siły, nie tylko dla siebie, lecz i dla całego świata”<sup>62</sup>.

Jesienią 1944 r. publicyści emigracyjni związani ze środowiskami armii polskiej pisali, iż po wojnie konieczne będzie dopilnowanie respektowania „czterech wolności” i zasad Karty Atlantyckiej, co stałoby się warunkiem urzeczywistnienia „trwałego ładu” i „systemu bezpieczeństwa powszechnego”. Realizacji tego celu służyłaby działalność odpowiedniej organizacji międzynarodowej obejmującej cały glob ziemski. Jej istnienie i działalność wykluczyłyby agresywne zachowania narodów o skłonnościach prowojennych i totalitarnych<sup>63</sup>. Na ogół pozytywnie odniesiono się do projektu organizacji bezpieczeństwa zaakceptowanego na konferencji w Dumbarton Oaks<sup>64</sup>.

Publicyści prasy związanej z Delegaturą na Kraj również stwierdzali w końcu 1944 r., że ważną rolę w przyszłości spełni nowa organizacja międzynarodowa. Polska odegrałaby w tej organizacji bezpieczeństwa ważną rolę, chociażby ze względu na swoje położenie geopolityczne i znaczną liczbę mieszkańców<sup>65</sup>.

Z okazji Nowego Roku 1945 prezydent Władysław Raczkiewicz przemawiając do mieszkańców kraju jeszcze raz podkreślił, że wygranie wojny musi oznaczać „wygranie pokoju”, mianowicie pokoju sprawiedliwego i długotrwałego oraz stworzenie światowego systemu bezpieczeństwa powszechnego w myśl „czterech wolności” i Karty Atlantyckiej. Dzięki temu mogłaby się dalej rozwijać „chrześcijańska cywilizacja Europy”, odpowiednio zorganizowana pod względem politycznym i gospodarczym. Przypuszczalnie mówca ów miał na uwadze organizację międzynarodową działającą na rzecz bezpieczeństwa i pokoju<sup>66</sup>.

Przed rozpoczęciem Konferencji Krymskiej Rząd RP, opowiadając się za zawarciem z ZSRR porozumienia „gwarantującego bezpieczeństwo obu państwom”, wyrażał nadzieję, że po wojnie powstanie odpowiednia organizacja międzynarodowa w imię pokoju. Polska współpracowałaby zatem z „międzynarodową organizacją bezpieczeństwa”, a także z przyszłą „gospodarczą organizacją państw Europy Środkowo-Wschodniej”<sup>67</sup>.

<sup>62</sup> *Chcemy pokoju opartego na sile prawa a nie na prawie siły* (Przemówienie radiowe Prezydenta RP wygłoszone w dniu 1 września 1944 r.), DPiDŻ, 2 IX 1944, nr 208, s. 1.

<sup>63</sup> A. C z u d o w s k i, *Jaką Polską ma być?*, PWŻP, 7 X 1944, nr 40, s. 2.

<sup>64</sup> *Projekt międzynarodowej organizacji bezpieczeństwa*, „Dziennik Obozowy APW”, 10 X 1944, nr 210, s. 1.

<sup>65</sup> „Kraj”, 10 XI 1944, nr 10A, s. 3–4; *Perspektywy*, „Kraj”, 17 XI 1944, nr 11A, s. 2–4.

<sup>66</sup> *Noworoczne przemówienie Prezydenta RP* (wygłoszone 31 grudnia 1944 r. przez radio londyńskie), DPiDŻ, 2 I 1945, nr 2, s. 1–2.

<sup>67</sup> *Sprawa polska w czasie drugiej wojny światowej...*, s. 674–675; por. „Wyciągamy rękę do Rosji i nie wierzymy, by ręka ta była odrzucona”. Przemówienie radiowe premiera Tomusza Arciszewskiego (z 19 stycznia 1945 r.), DPiDŻ, 20 I 1945, nr 18, s. 1.

Po ogłoszeniu „uchwał jałtańskich” Rząd Rzeczypospolitej Polskiej w dalszym ciągu konsekwentnie opowiadał się za powołaniem „ogólnej międzynarodowej organizacji” w celu stworzenia warunków bezpieczeństwa i pokoju licznym państwom świata<sup>68</sup>. Co ciekawe, tego rodzaju enuncjacje poza owym postulatem nie zawierały szczegółowych sformułowań odnoszących się do planowanej organizacji międzynarodowej działającej na rzecz bezpieczeństwa i pokoju w świecie.

W atmosferze zbliżającej się Konferencji Narodów Zjednoczonych w San Francisco publicyści prorządowi pisali, że konieczne jest określenie „zasad trwałego pokoju świata”, jako wartości niezbywalnej dla wszystkich społeczeństw globu ziemskiego<sup>69</sup>. Stąd też Rząd RP w nocy skierowanej do rządów Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych oraz Chin protestował przeciwko pominięciu przedstawiciela Polski w składzie uczestników tej konferencji. Domagał się respektowania prawa, zasady wolności, pragnienia bezpieczeństwa i pokoju, ponieważ są to ideały, o które naród polski walczył najdłużej, ponosząc niezmiernie ciężkie ofiary<sup>70</sup>. Niezaproszenie Polski na obrady przedstawicieli państw sprzymierzonych w San Francisco, gdzie od 25 kwietnia 1945 r. trwała konferencja założycielska Organizacji Narodów Zjednoczonych, ujmowano – co nie może dziwić – w kategoriach moralnych, jako niesprawiedliwość dziejową. Nie może zatem dziwić okoliczność, że owemu przedsięwzięciu pokojowemu, niezależnie od zaistniałej sytuacji, nadawano wymiar etyczny<sup>71</sup>. Środowisko wojskowe ubolewało, iż działania NKWD przeciwko Polskiemu Państwu Podziemnemu są bardzo niekorzystne dla sprawy pokoju światowego, nad którym debatują Narody Zjednoczone, wśród których brak jest Polski<sup>72</sup>.

W obliczu kapitulacji Trzeciej Rzeszy publicysta „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza” stwierdzał, iż należałoby tak urządzić świat, aby zaistniał ład pokojowy w duchu poszanowania prawa międzynarodowego.

<sup>68</sup> *Nota Rządu RP do Rządów W. Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Chin: Protest przeciwko pominięciu Rządu RP w Konferencji Narodów Zjednoczonych w San Francisco* (March 12. 1945), [w:] *Armia Krajowa w dokumentach...*, t. V, s. 326–327; zob. *Protest* (Artykuł redakcyjny), *DPiDŻ*, 17 III 1945, nr 66, s. 1.

<sup>69</sup> *Wola Narodu Polskiego*, *DPiDŻ*, 10 III 1945, nr 60, s. 3; *Współodpowiedzialność za świat zachodni*, *OB*, 18 III 1945, nr 11, s. 10; *Złudzenie postępu*, *DPiDŻ*, 31 III–2 IV 1945, nr 77, s. 2, 8; *Obawy o losy San Francisco*, *ibidem*, 6 IV 1945, nr 81, s. 2.

<sup>70</sup> *Armia Krajowa w dokumentach...*, t. V, s. 327–328; por. *Po śmierci Prezydenta Roosevelta*, *OB*, 22 IV 1945, nr 16, s. 5.

<sup>71</sup> Por. *Złota brama pokoju?*, *DPiDŻ*, 27 IV 1945, nr 99, s. 2; *Ostrzegamy opinię świata!*, *ibidem*, 14 V 1945, nr 112, s. 2; A. Bregman, *Złota brama. Kartki z notatnika*, *ibidem*, 19 V 1945, nr 117, s. 2; *San Francisco pod wrażeniem sytuacji w Europie*, *ibidem*, 24 V 1945, nr 121, s. 4; *Taktyka bagatelizowania*, *ibidem*, 8 VI 1945, nr 134, s. 1, 4; A. Bregman, *Dzieje pustego fotela. Konferencja w San Francisco i sprawa polska*, (Londyn) 1947, *passim*.

<sup>72</sup> *Katastrofa Niemiec*, *OB*, 6 V 1945, nr 18, s. 1; *Rosyjski akt samooskarżenia*, *DPiDŻ*, 8 V 1945, nr 108, s. 2.

Podkreślał on przy tym, że bez wolnej Polski nie będzie sprawiedliwości w stosunkach międzynarodowych. Ugruntowywało się przeświadczenie, że nie będzie prawidłowo funkcjonowała powoływana międzynarodowa organizacja pokojowa na rzecz bezpieczeństwa, jeśli stanie się ona strukturą martwą, co doprowadzi do jej rychłego bankructwa<sup>73</sup>. Dojdzie do tego – przypominano – gdy będzie się tolerowało niesprawiedliwość w stosunkach międzynarodowych. A przecież wyraźnym objawem tego jest nieuczestniczenie Polski w Konferencji w San Francisco oraz aresztowanie „szesnastu przywódców Polski Podziemnej” – co podkreślał prezydent Władysław Raczkiewicz<sup>74</sup>. Po zakończeniu moskiewskiego procesu sądowego przeciwko owej polskiej elicie politycznej i ogłoszeniu w stolicy ZSRR komunikatu w sprawie utworzenia Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej oraz gdy dobiegła końca konferencja założycielska Organizacji Narodów Zjednoczonych w San Francisco, Rząd Polski na Wychodźstwie oświadczył, iż nadal stoi na stanowisku „całości” i niepodległości Rzeczypospolitej<sup>75</sup>, mimo że nie zostało urzeczywistnione „wielkie dzieło odbudowy i pokoju w wolności”<sup>76</sup>.

W dniu 1 lipca 1945 r. Rada Jedności Narodowej w *Odezwie do Narodu Polskiego i Narodów Sprzymierzonych* przypominała, że zawsze szanowane były w ojczyźnie takie wartości, jak: pokój, wolność i praworządność. Przywoływane były przez Polaków hasła: „wolni z wolnymi i równi z równymi” oraz „za wolność naszą i waszą”. W tej odezwie głoszone, że do celów powojennych Polski i – co za tym idzie – programu Polski Walczącej należało między innymi: zapewnienie „pełnej demokracji międzynarodowej”, która zaistniałaby dzięki „światowej organizacji pokoju”. Byłaby ona oparta na „porozumieniu wszystkich państw i równouprawnionych narodów”<sup>77</sup>. Podkreślano, że naród polski rozumie „demokrację” jako również „system zbiorowego bezpieczeństwa, w którym wszystkie państwa wyrzekają się

<sup>73</sup> *Niebezpieczeństwo precedensów*, DPiDŻ, 18 V 1945, nr 116, s. 2; *Koniec Europy? Dwie Europy – to żadna Europa*, *ibidem*, 30 V 1945, nr 126, s. 2; *Zwyciężyła taktyka dyktatury*, *ibidem*, 18 VI 1945, nr 142, s. 1; por. W. Onacewicz, *Kłeska Niemiec*, „Tygodnik Polski”, New York, 27 V 1945, nr 21, s. 12–14.

<sup>74</sup> *Prezydent RP Raczkiewicz do Prezydenta Trumana i Premiera Churchilla: W sprawie uwięzionych działaczy Polski Podziemnej* (z 16 czerwca 1945 r.), [w:] *Armia Krajowa w dokumentach...*, t. V, s. 435–436.

<sup>75</sup> *Memoriał Rządu RP do Rządów W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych o bezprawnym rozwiązywaniu spraw Rzeczypospolitej Polskiej przez Sprzymierzeńców* (Londyn, 26 czerwca 1945 r.), [w:] *Armia Krajowa w dokumentach...*, t. V, s. 463–466; *Odezwa Rządu do Narodu Polskiego wzywająca do wytrwania przy prawowitych władzach RP* (Londyn, 27 VI 1945 r.), [w:] *ibidem*, s. 460–463.

<sup>76</sup> *Ibidem*, s. 466–468.

<sup>77</sup> *Odezwa Rady Jedności Narodowej do Narodu Polskiego i Narodów Sprzymierzonych oraz Testament Polski Podziemnej* (z dnia 1 VII 1945 r.), [w:] *Armia Krajowa w dokumentach...*, t. V, s. 475–477.

użycia siły i zobowiązują się podporządkować decyzjom międzynarodowych organów, wpływających z obiektywnych norm prawa międzynarodowego”<sup>78</sup>.

Nietrudno zauważyć, że polski ośrodek rządowy konsekwentnie eksponował postulat utworzenia nowej międzynarodowej organizacji bezpieczeństwa. Byłaby ona nie tylko rezultatem odniesionego zwycięstwa, ale przede wszystkim „wygrania pokoju”. Powstałaby zatem organizacja lepsza, aktywniejsza, sprawniejsza, skuteczniejsza, dysponująca środkami prewencji (w tym także siłą zbrojną). Jej celem byłoby zapewnienie równości międzynarodowo-prawnej, wolności, demokracji, sprawiedliwości społecznej, dobrobytu oraz bezpieczeństwa i pokoju. Zaistnienie takiej organizacji wykluczyłoby podział świata na strefy wpływów, czyli pomysłu niezgodnego z założeniami Karty Atlantyckiej. Jednakże w znanych wypowiedziach, poza ogólnie formułowanymi celami, nie przedstawiano szczegółów struktury nowej międzynarodowej organizacji pokojowej.

Ugruntowane było przekonanie, iż Polska jako państwo niepodległe i w pełni suwerenne oraz demokratyczne będzie aktywnie uczestniczyć w pracach przyszłej organizacji międzynarodowej w imię bezpieczeństwa i pokoju oraz demokracji w stosunkach międzynarodowych. Poddano ostrej krytyce decyzje „wielkiej trójki” z powodu niezaproszenia Polski do udziału w założycielskiej Konferencji Organizacji Narodów Zjednoczonych w San Francisco. Okoliczność tę rozpatrywano w wymiarze moralnym. Wielu wypowiedziom towarzyszyło rozgoryczenie, zwłaszcza w sytuacji, gdy dobiegała końca konferencja, a w Moskwie trwał proces sądowy „szesnastu przywódców” Polski Podziemnej i równocześnie powoływany był w tym mieście pod naciskami Stalina Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej. Traktowano to jako „paradoks dziejowy”.

Opinie polskiego ośrodka rządowego o przyszłości międzynarodowej organizacji bezpieczeństwa artykułowane były w kategoriach racji stanu Rzeczypospolitej. Dostrzegano propokojowe intencje Ligi Narodów jako ważne doświadczenie dziejowe. Wyrażano wielokrotnie nadzieję mimo niemałych obiekcji, że przyszłość powojenna umożliwi zaistnienie doskonalszej organizacji międzynarodowej, zapewniającej bezpieczeństwo licznym narodom świata pragnącym pokój.

<sup>78</sup> *Ibidem*, s. 481–482.



*Eugeniusz Ponczek*

THE ATTITUDE OF THE POLISH GOVERNMENT IN EXILE TOWARDS THE PAST  
AND THE FUTURE OF THE INTERNATIONAL SECURITY ORGANISATION  
(1939-1945)

This article deals with the attitude of the Polish Government in exile during the Second World War and his representation in Poland towards the idea of creation an international security organisation which would be able to maintain a democratic and peaceful order in the post-war world. That idea was compared to the „Versaille order” after the First World War and the activity of the League of Nations. The necessity to win the war against both German and Soviet aggressors was firmly stressed but „to win the peace” seemed even more important. The Polish experts took up wide spread work on preparation the future treaty with Germany. Their attitude towards the political order between the wars and activity of the League of Nations was rather critical. According to their opinion that organisation had not been able to give the guarantee of security for the European countries, because of insufficient efficacy of its activity and limited capability to oppose against pro-war tendencies. Basing on those experiences they proposed to create new and better international security organisation after the war which would be convenient to the hopes of Polish society demanding restitution of an independent, sovereign, „whole” from the territorial point of view (included all the pre-war Polish east provinces and demanded aggrandisement on the west) and democratic Poland. Such a state should become an important factor of the stability and peace in Central and East Europe.

Polish government in exile strongly opposed the very idea of the spheres of influences in Europe as being contrary to the declaration of the Atlantic Charter. The members of the future international security organisation could not accept such a project. At the end of the Second World War Polish authorities protested against the decision not to invite Polish delegation to the Conference in San Francisco, where the United Nations were to be created. It was considered from the moral point of view. In the same time when the Conference in San Francisco approached to its end, sixteen of the leaders of Polish underground state were on trail in Moscow while on Stalin's influence „The Temporary Government of National Unity” dominated by the Polish communist was proclaimed as the only legal one in Poland. All those events were notified with bitterness by the Polish government in exile and patriotic opinion in the country suffering under Soviet rule.